

## 6 | Miasto

Będą granty dla pracowników naukowych

## Konkurs już ogłoszony

Już po raz drugi ogłoszono konkurs dla pracowników naukowych wałbrzyskich uczelni. Podobnie jak w ubiegłym roku najlepsi mają szansę otrzymać od prezydenta miasta granty na prowadzone przez siebie badania.

Konkurs jest jednym z elementów działającego w Wałbrzychu programu „Współpraca z wyższymi uczelniami”.

- Mimo że nasze kontakty z uczelniami na terenie miasta są bardzo bliskie i funkcjonują na wielu różnych płaszczyznach, to konkurs na granty naukowe jest w tej chwili ich najważniejszym i najbardziej wymiernym przejawem – mówi **Alina Piątkowska**, naczelnik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu. - Chcemy w ten sposób docenić pracowników nauki, którzy związali się z naszym miastem i wspomóc finansowo ich pracę. Pula przeznaczona na granty wynosi w tym roku 15 tys. zł – to więcej niż w pierwszej edycji konkursu.

- Nagroda jest na pewno bardzo miłym i potrzebnym dowodem na to, że nasza praca jest zauważana i doceniana – uważa **Sylwia Bielawska**, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, jedna z trojga laureatów

ubiegłorocznej edycji konkursu. - Otrzymałam grant na prowadzenie badań na temat kultury książki w powojennym Wałbrzychu – to temat mojej pracy doktorskiej. Tego typu badania wymagają ode mnie bardzo częstych wizyt w archiwach w całej Polsce, gdzie zbieram potrzebne materiały. Wsparcie finansowe przysłało się więc bardzo.

Oferty o granty dla swoich pracowników naukowych mogą składać do 15 września uczelniami, które mają siedzibę lub filię w Wałbrzychu. Warunki są dwa: zgłaszane do konkursu prace naukowe, badawcze czy artystyczne powinny promować gminę Wałbrzych lub przyczynić się do jej rozwoju, a ich autorzy powinni być mieszkańcami powiatu wałbrzyskiego.

- To dobry pomysł – mówi **Sylwia Bielawska**.

- W podobny sposób postępują często również inne ośrodki naukowe, chociażby Wrocław. Tam również osoby, które prowadzą badania związane ze swoim miastem, mogą liczyć na szczególną pomoc.

Wszystkie złożone oferty zostaną ocenione przez komisję konkursową.

- Chcemy, aby rozstrzygnięcie konkursu miało miejsce w październiku – mówi **Alina Piątkowska**. Dobrą okazją do ogłoszenia laureatów byłby Dzień Edukacji Narodowej.

*Jacek Drejser*

Nowa inicjatywa Stowarzyszenia Ziemi Drohobyckiej

## Jadą na rozmowy

Jeszcze w tym miesiącu przedstawiciele dwóch dużych wałbrzyskich stowarzyszeń: Tadeusz Skrzężyński w imieniu liczącego 800 członków Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej w Wałbrzychu oraz Antoni Malinowski ze Związku Emerytów i Rencistów Koła w Wałbrzychu, liczącego bez mała 14 tysięcy członków, pojadą na Ukrainę.

Obaj panowie, którzy są boryslawiakami z urodzenia, będą tam rozmawiać, mając pełne upoważnienia naszych władz do prowadzenia takich rozmów, z władzami Drohobycza, Borysławia, Truskawca i Schodnicy o nawiązaniu trwałej współpracy z miastami naszego regionu, opierającej się na zasadach miast partnerskich.

Strona ukraińska informuje, że jest na ten

przyjazd przygotowana merytorycznie, choć o rezultatach naturalnie nie sposób już przesądzać. Propozycja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Ziemi Drohobyckiej, jak też koła w Wałbrzychu, zmierza ku temu, by miastem partnerskim dla Wałbrzycha był Borysław – skąd wywodzi się największa liczebnie, bo aż kilkunastotysięczna grupa repatriantów ze Wschodu przybyłych do Wałbrzycha po wojnie z tego samego miasta.

- Jeśli wszystko potoczy się sprawnie, to przyjazd delegacji z Borysławia na podpisanie porozumienia w Wałbrzychu mógłby już nastąpić z początkiem września, a potem odbyłaby się wizyta naszych władz w Borysławiu z podpisaniem porozumienia po stronie ukraińskiej – uważa **Tadeusz Skrzężyński**.

*(sk)*

Będziemy płacić więcej za wodę i ścieki

## Konieczna podwyżka

Zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej w ciągu najbliższych kilku lat gminy mają obowiązek zapewnienia odbioru ścieków od każdej osoby i gospodarstwa na terenie gminy. Dlatego wodociągi inwestują w sieci. To jedna z przyczyn podwyżek cen za wodę i odbiór ścieków w Wałbrzychu.

RAFAŁ PAWŁOWSKI

- Zasadniczym elementem, który wpływa w tym roku taryfowym na wzrost opłat za wodę i ścieki, jest przede wszystkim konieczność obsługi kredytów i pożyczek jako kosztu własnego, wniesionego do realizowanego przez WZWiK projektu inwestycyjnego, który ma na celu rozbudowę i poprawę efektu ekologicznego na trzech oczyszczalniach, Cierniach, Jugowicach i Boguszowie oraz na budowę liniowej infrastruktury kanalizacyjnej, której celem jest podłączenie 40 tysięcy mieszkańców mających dziś w swoich gospodarstwach szamba – wyjaśnia **Piotr Głąb**, prezes Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Projekt, o którym wspomina, realizuje Wałbrzyski Związek Wodociągów i Kanalizacji – Przedsięwzięcie to służy uporządkowaniu gospo-



Podwyżka była konieczna – podkreślają Piotr Głąb i Stefan Ewangelu

darki ściekowej na terenie gmin WZWiK. W powiązaniu z rozbudową sieci kanalizacyjnych (zadania ujęte we wspólnym programie współfinansowanym z Funduszu Spójności – przypomina redakcja) inwestycja ta zminimalizuje zagrożenia dla jakości wód rzek, wynikające z odprowadzania niewłaściwie oczyszczonych ścieków – wyjaśnia przewodniczący WZWiK. Oczyszczalnia ścieków w Cierniach

przejmie również ścieki oczyszczane obecnie w Wałbrzychu w oczyszczalni Poniatów. Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Świebodzicach Cierniach w połączeniu z realizacją programu rozbudowy kanalizacji oraz wyłączeniem z eksploatacji w Wałbrzychu nieefektywnej oczyszczalni Poniatów wpłynie wyraźnie na poprawę jakości wód w Pełcznicy w jej biegu powyżej oczyszczalni, tj. na terenie

Wałbrzycha i Świebodzic jak również w obrębie terenów chronionych – dodaje **Stefan Ewangelu**, przewodniczący Związku. Przypominają również, że zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej w ciągu najbliższych kilku lat gminy mają obowiązek zapewnienia odbioru ścieków od każdej osoby i gospodarstwa na terenie gminy. – W innym przypadku grożą wysokie kary finansowe – zaznacza Głąb.

Jeszcze nie wszystko stracone

## Chcą wrócić do gry

Nie ma Wałbrzycha na liście miast, które mają największe szanse na zostanie centrami pobytowo-terenowymi dla reprezentacji uczestniczących w EURO 2012.

RAFAŁ PAWŁOWSKI

Listę w ubiegłym tygodniu opublikowało Ministerstwo Sportu i Turystyki. Wstępnej weryfikacji i wyboru 44 miast dokonali przedstawiciele Ministerstwa, Spółki PL.2012 i PZPN. To właśnie te miejscowości mają największe



↑ Paweł Szpur

szanse na ostateczną rekomendację dla reprezentacji narodowych. Spośród nich ostatecznie wybranych zostanie 16.

- W raporcie wyraźnie napisano, że główną barierą, która spowodowała,

że nie ma nas na tej liście, jest brak bazy hotelowej. Ja uważam, że tych czynników jest jeszcze więcej. Moim zdaniem to również brak odpowiedniej infrastruktury czy promocji miasta – mówi **Paweł Szpur**, radny opozycji. - To największa szansa dla Wałbrzycha. I nie można jej zmarnować – podkreśla. - Decyzja komisji nie jest ostateczna. Zrobimy wszystko, aby Wałbrzych był centrum pobytowym dla którejś reprezentacji – uspokaja **Marek Małecki**, wiceprezydent Wałbrzycha. Jak podkreśla, o tym gdzie będą ćwiczyć, przebywać poszczególne drużyny ostatecznie zdecydują one same. - W 2006 na Mistrzostwach Świata organizatorzy przedstawili reprezentacjom ponad 100 potencjalnych miejsc pobytowych. Co się dalej stało? Niektóre drużyny wybrały miasta, których na liście w ogóle nie było – zaznacza **Marek Małecki**. - Ta sprawa ma więcej aspektów – ripostuje radny Szpur. - Bulwersuje fakt, że prezydent powołał w tej sprawie zespół, który odbył kilkadziesiąt spotkań, ale z żadnego z nich nie ma protokołów. Nie

wiemy, czy zespół pracował czy spotykał się, aby wypić kawę – mówi radny opozycji. Jego zdaniem władze miasta popełniły błąd w poprzedniej kadencji. - Wtedy trzeba było zająć się budową kompleksu przy ulicy Ratuszowej. Dziś stałby hotel, a my bylibyśmy na tej liście. Czas upłynął i zadziałał na naszą niekorzyść – mówi rzecznik klubu LiD w mieście. Nie wierzy, że kompleks na Białym Kamieniu będzie gotowy do 2012 roku. Jak zapewniają urzędnicy, decyzja komisji nie zmienia sytuacji, jeśli chodzi o budowę kompleksu sportowo - rekreacyjnego przy ul. Ratuszowej.

Wysoka stawka

- Realizując obiekt przy ulicy Ratuszowej nastawiamy się na to, że będzie mógł przyjąć jedną z drużyn, ale jak powtarzam po raz kolejny, nie jest on budowany wyłącznie pod tym kątem. On jest potrzebny nam mieszkańcom i turystom na co dzień. Niezależnie od tego czy Wałbrzych miejscem pobytowym zostanie czy też nie, kompleks będzie zbudowany. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że goszczenie jednej



↑ Marek Małecki

z drużyn to głównie prestiż, wyróżnienie i promocja dla danego miasta. Wie o tym także sam **Małecki**. - Dlatego my nie rezygnujemy z dalszego zabiegania. Zrobimy wszystko, aby być miejscem pobytowym. Jestem przekonany, że jeżeli realizujemy założony plan inwestycyjny, będziemy znów liczyć się w grze – podkreśla. Zaznacza również, że centrum sportowo – rekreacyjne, które będzie budowane przy ulicy Ratuszowej i hotel, który przy nim powstanie, spełni wszelkie wymagania piłkarzy. - Dodatkowym elementem, który powinien wpłynąć pozytywnie na weryfikację Wałbrzycha, jest to, że na Białym Kamieniu jest drugi hotel. - On może być przeznaczony dla ekipy technicznej. To dodatkowy atrybut – kończy **Marek Małecki**.